

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Czwartek dnia 17 Lipca v. s. 1819 roku.

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie
	dnia 16 godz. 3 z poł.	28 cal. 0, 6, lin.	+ 20, 5 stopn.	Polud. Wsch.	Pogoda
	- 16 godz. 10 wiecz.	28 - 0, 6, -	+ 13, -	Polud. Wsch.	Pogoda
	- 17 godz. 5 z rana	28 - 1, 1,	+ 11, 5 -	Poludn.	Pogoda

WIADOMOŚCI KRAJOWE

S Ł U C K.

Czyny miłosierdzia i pobożności godzi się ogłaszać dla przykładu naśladowania i dowodu wdzięczności. Powiat słucki w ostatnich trzech latach uczynił szczególne w tym przedmiocie poświęcenie się. Za pośrednictwem kolekty przedsięwziętej od JW. Marszałkowej Niepokoyczyckiej, oraz innych Dam znacznych, mianowicie: JW. Baronowej-Stael, Rossadowskiej, Reytanowej, Korsakowej, Odyncowej, Baykowskiej, Sadkowskiej i Barancewiczowej, zebrane zostały znaczne summy. Z tych zbudowany został wspniany dwu-piętrowy Dom Biednych, dla przytułku cierpiących jakikolwiek niedostatek, oraz klasztor PP. Maryawitek sprowadzonych do tego miasta, dla utrzymania dotkniętych chorobą i nieszczęściem, uczenia ubogich panienek, i instrukcyi neofitek wedle ich institutu. Nadto koscioł ś. Ducha od 40 lat opuszczony; dzwigniony z ruin, poprawiony, i wspniany ozdobiony jest oddany tymże Pannom. Opatrzanie nakoniec dla obu tych zakładów wyżywienia z kwesty zapewnione. Takie ofiary, napełniając niżej podpisanego wdzięcznością, dają powód w imieniu odbierających te dobroczynne dary, przynieść publiczne Powiatowi Słuckiemu podziękowanie: z pewną nadzieją, iż dzieła onego dowodzące przywiązanie ku religii, i miłosierdzie ku cierpiącej ludzkości, staną się przykładem wielu, a wdzięczność oświadczona, pobudką do dalszych łask i hojności na tak wspnianie zamiary. Datt w Słucku w dzień Bożkiew Opatrzności 15 lipca 1819 r.

Proboszcz Słucki X. Stanisław Ursin s Zan-tyr.

T U R C Y A.

Gazeta petersburska, *Poczta Północna*, zawiera z *Jass* pod dniem 23 czerwca v. s.: „Choć w czasie byłego tu, dnia 3 t. m., (ob. N. 154 *Kur. Lit.*) wzburzenia się pospółstwa, hospodar publicznie przyrzekł, porobić urządzenia, ulgę ludowi przynieść mające; ale przyrzeczenia tego nie dotrzymał: owszem tajemnie wielu obywateli zaczął brać do więzienia, pod pozorem należenia do buntu przeciw niemu. Wielu z tych nieszczęśliwych, podług powszechnej powieści, którzy nie byli w liczbie bu-

rzających się, posłano na robotę do kopalni solnych, albo życie odebrano. Kilka trupów znaleziono w samym zamku hospodarskim w gnoju zakopanych. W ogólności zabitych w rozruchu i niewiadomym sposobem zginionych liczą dotąd więcej 80 mieszkańców. Wkrótce po zaszłym tu rozruchu, nastąpiły podobneż w wielu innych miejscach *Multan*. Przyczyny są też same, t. j. ucisk ludu, pod pozorem mniemaney zarazy morowej, i t. p. W *Fokszanach* mieszkańcy spalili i zburzyli budowy kwarantanny, i dopuścili się postępku gwałtu na urzędnikach i spółobywatelach, których rozumie li za spółników w wynalezieniu sposobow tego uciemnienia, na które z różnych stron przycho dziły skargi, z powodu których rząd przymuszony został wysłać do tych miejsc bojarów, dla wysledzenia rzeczy i uspokojenia ludu. Zresztą rząd, niespokojność umysłów w naro dzie widząc, i chcąc uprzędzić mogące się od nowić rozruchy, zabronił zjeżdżać się na zwy czajny do *Jass* jarmark, który na ś. Piotr bywa. W przeszły piątek, dnia 20, przybyli tu z *Konstantynopola*, goniec i kapi-oglan z wiadomością o zmianie tutejszego hospodara, *Kallimaki*, która nastąpiła d. 13, i o przeznacze niu na jego miejsce Xiążęcia Michała *Suco*, który był dragomanem Porty. Metropolita i bojarowie, zebrani na dywan, czytali uwiada miający ich o tém list nowego hospodara, któ ry do swego przybycia powierza rządy xię ztwa metropolicie, biskupom i przedniejszym bojarom, spółnie z wybranemi przez niego kay makanami, dwoma greckimi bojarami, których codziennie tu oczekują. Wszyscy już pra wie są teraz przekonani, że rozgłaszane do tąd wieści, o skrycie w *Jassach* znay dującej się zarazie morowej, były wymysłem nienasyconey chciwości tych, którzy wyłącznie dla siebie upatrują korzyści w uciemieniu mieszkańców, pod pozorem środka kwarantanny. Dostatecznym tego dowodem może być ito: że chociaż w czasie wiadomego zaburze nia pomieszani z sobą byli mieszkańcy wszyst kich dzielnic miasta i wszelkich stanow, na wet i ci, którzy byli utrzymywani w oddziel nej kwarantannie pod nazwiskiem zarażonych, a których pospółstwo uwolniło; w przeciągu je dnak więcej dwóch tygodni dotąd od owego czasu, nikt jeszcze, nietylko z zarazy nie umarł, ale się nawet nie zaraził.”

Karlsruhe dnia 4 lipca.

Na sessyi Izby deputowanych d. 30 z. m. Sekretarz przeczytał 13 przełożeń od rozmaitych gmin, a potem list Prezesa pierwszej Izby donoszący o uchwale pożyczki w ilości 3 milionów 500,000 złotych niemieckich. Kommissarz rządowy *Bauer* podał projekt względem zniesienia rewizorów i kommissarzy działowych. Odesłano go do właściwego wydziału. P. *Ziegler* objaśniał swój wniosek o zniesieniu kar cielesnych; po czém postanowiła Izba, iż z powodu dokładnego tey okoliczności wystawienia, wniosek ten nie będzie odesłany do wydziału, lecz zaraz na 3 następnych sessyach pójdzie pod rozprawę Izby. Uchwalono potem odesłać do właściwej kommissyi żądanie miasta *Fryburga* o wynagrodzenie. Kilku członków poparło prośbę szypców *ottenheimskich* o wolność żeglugi na *Renie* i wystawienie składów w *Ottenheim*. P. *Völker* chciał, aby wspomnianą prośbę odesłano do wydziału, a P. *Liebenstein* żądał, aby wolna żegluga była na wszystkich spławnych rzekach krajowych, co też znaczną większością kresek uchwalono, a prośbę szypców *ottenheimskich* do ministra stanu odesłano.

Pomiędzy przełoženiami czytaniem na tey sessyi, był także adress obywateli *Heidelbergskich* do Izby. Wyrażono w nim: — "Za ręczamy W Panom wdzięczność za dobroczynne wasze uchwały, jako to: za przyniesienie ludowi ulgi przez uwolnienie od panszczyzny, za lepsze urządzenie sądownictwa, za wolność handlu i t. d. Okazaliście wierność i przywiązanie do Monarchy i Ojczyzny. Są to pierwsze dobre skutki zgromadzenia Stanów. Jawne obrady wasze, wiadome całemu narodowi, jedną sprawiedliwą sławę tak rządowi jako i reprezentantom ludu. Niech żyje jedność rządu i zabezpieczenie prywatney własności!"

Monachium dnia 4 lipca. Izba pierwsza przyjęła d. 2 b. m. wniosek względem publicznego sądownictwa. Królewic zaraz po tey sessyi wyjechał do *Würzburga*. — Przychyliła się także wspomniona Izba do uchwały Izby deputowanych względem przejrzenia dotychczasowych praw przeciwko pojedynkom.

Na sessyi Izby deputowanych d. 30 z. m., Radzca stanu *Gönnner* popierał projekt do prawa względem poprawy procedury sądowej. Zbijał twierdzenie P. *Aretin*, iż ten projekt jest z niedarowaną medbałością napisany, i dla tego nie zasługuje, aby był podanym izbie. Namienił, że go na dwóch sessyach kommissyi Rady Stanu roztrząsano, a potem na ogólném zgromadzeniu teyże Rady przyjęto.

Jednomyślnie wprowadzie uznała Izba deputowanych szkodliwość loteryi liczbowej, lecz dla trudności zastąpienia czém inném ubyłego przez jęj zniesienie dochodu, loterya ta ma być jeszcze do niejakiego czasu utrzymana. Aby zaś mniej była szkodliwą, radzca skarbowy *Schätzler* stosowny podał projekt. Wyrachował, iż usunawszy na bok wszelki trafunek, podobieństwo wygrania ekstraktu, ma się jak 1 do 18; amba jak 1 do 414; terno jak 1 do 12,420; a kwaterna jak 1 do 546,480. Wygrywając zaś ekstrakt bierze się 15 razy stawkę, ambo 270 razy, terno 5,400 razy, a kwaterno 60,000 razy. Sądzi więc P. *Schätzler*, iż gdyby na tylney stronie biletu lote-

ryynego wydrukowano stosunek stawki do podobieństwa wygranej; w tym razie nie jeden z grających, który tego stosunku nie wiedział, wstrzymałby się od dalszego trwonienia pieniędzy, chybaby się chciał wystawić na posmiewisko chłopców ulicowych, mających tyle przynajmniej zdrowego rozsądku, iżby kraycar stawiali za kraycar, i nie przypuszczali do swojej gry takich, którzyby im 1 lub 2 fenigi za kraycar ofiarowali. Życzyłoby należało, aby xięża i nauczyciele szkolni objaśniali w tey mierze zaślepionych graczy loteryynych. Wyrachował także, iż w roku przeszłym same tylko małe stawki od 3 do 15 kraycarów, wynosiły milion 800,000 złotych niemieckich. Pieniądze te pochodziły od nayubóźszych mieszkańców, na którychby nałożenie 100,000 złotych innego jakiego podatku, za największą niesprawiedliwość poczytano. Tak ogromna ilość byłaby prawie niepodobną do uwierzenia, gdyby jey z matematyczną pewnością nie można wyrachować. Tak dalece ogarnęła ludzi chęć grania w loteryę, iż każda wieś parafijalna ma przynajmniej jednego kolektora. Żydzi, którzy tam po większej części są kolektorami, przyjmują bezcennie kradzione częstokroć rzeczy zamiast stawki, zastrzegają sobie połowę wygranej, a za resztę dają znowu inne towary; tym sposobem, oszukując dzieci i służących, zyskują więcej jak 200 procentów. Ze zaś dochody każdego kolektora pospolicie 500 do 600 złotych ryńskich rachować można, przyzwóicie więc byłoby poruzyć kolekty inwalidom.

Jedna z gazet niemieckich umieściła co następuje: — "W całej Bawaryi panuje nadzwyczajna niechęć ku 18tu członkom Izby pierwszej czyli Radców Królestwa, którzy wbrew zdaniu Królewica następcy tronu i 16 innych kollegów swoich, odrzucili uchwałę Izby deputowanych względem ustanowienia radców ziemiańskich. Widać, iż nie wszędzie poznano prawdziwego ducha liberalney konstytucyi krajowej, i strona arystokratów, ile tylko może, chciałaby ją tłumaczyć i rozciągnąć na swoje korzyść."

Od brzegow Menu 7 lipca. Do szczegółów zamachu na życie P. *Ibell*, Prezesa Rejencyi w *Schwalbach*, przydać jeszcze należy, iż zabójca *Löning* passując się z Prezesem, krzyczał nieustannie: *musisz umrzeć, musisz umrzeć*. Nie miał nigdy żadnych z nim stosunków; nigdy z nim wprzódy nie mówił; nie miał więc żadney osobistej urazy do niego. Rozmawiał z nim kwadrans o sposobach poprawienia domowych swoich interesów, a czułość, jaką Prezes w tey mierze okazał, rozrzewniła go na chwilę, tak dalece, iż się wahał w swoim zamysle. Rzucił się nakońiec na ofiarę swoją z wściekłością, do jakiego tylko dziki fanatyzm jest zdolny. Pospólstwo miejscowe chciało ukamienować mordercę, który jeszcze na ulicy powiedział te słowa: *Glupstwo zrobiłem, ale on (Prezes) musi jednak zginąć*.

Obywatele Xięstwa *Lippe-Detmold* pozyskali także d. 8 czerwca reprezentacyjną konstytucyę, której celniejsze artykuły są następujące: 1) Znoszą się dotychczasowe stany szlachty i mieszczan, a natychmiast będą reprezentanci wszystkich mieszkańców krajowych; 2) Reprezentanci narodowi powinni

mieć własność gruntową, i składają się z 3 klas: posiadaczy włości, mieszczan i włościan. 3) Każda z tych 3 klas wybiera spośród siebie 7 deputowanych, którzy seym stanowią. 4) Zwołani przez rząd zgromadzają się. 5) Wykonają przysięgę wierności panującemu, posłuszeństwa prawom, utrzymania konstytucji i pieczołowitości o dobro ojczyzny. 6) Oprócz Dyrektora seymowego i Syndyka krajowego, każdy Stan obiera jednego deputowanego do składu nieustającego wydziału seymowego.

Jeden z członków Kommissyi w *Frankforcie* nad *Menem* mającej polecane sobie rozpoznanie tegorocznych wydatków publicznych, oświadczył, iż dotychczasowy zarząd tego miasta daleko więcej kosztuje, aniżeli małego jakiego Xięstwa; rachując bowiem 40,000 ludności, przypada na każdego mieszkańca zapłacić podatku rocznego po 20 złotych niemieckich, a jest wiele takich, którzy ledwo 30 krzyżaków wnoszą do skarbu. Dowodził potem, iż od czasu przywróconego pokoju, dług publiczny, zamiast się zmniejszać, co rok się powiększał, lubo żadnych wydatków wojennych nie było. Namienił wreszcie, iż rząd miasta, naśladując Anglię, myśli tylko o zaspokojeniu prowizyi od długów, a nie przedsięwzięcie dzielnych środków powolnego ich umorzenia.

ANGLIA.

Na sessyi Izby wyższej d. 30 czerwca uwielbiano dobroć i wspaniałość sposobu myślenia Xięcia Rejenta. Hrabia *Liverpool* podał ze strony korony wnioski, aby uchylono hańbę włożoną na zmarłego Lorda *Edwarda Fitzgeralda*, która dotąd kazi dwoje pozostałych po nim dzieci, i aby też dzieci do zupełnych praw cywilnych angielskich przywrócono. Wspomniany Lord należał nieszczęśliwie do buntu w Irlandyi, i przed wydaniem jeszcze wyroku umarł w więzieniu z ran, które broniąc się odmógł. Przyjęto potem w Parlamencie Irlandzkim bil, który tak pamięć je go, jako i pozostałe po nim dzieci, hańbą okrywał. Opierał się naówczas temu bilowi P. *Curran* imieniem wdowy *Palmely Fitzgerald* i dwojga jej dzieci; lecz bezskutecznie. Teraz po podanym przez Hrabiego *Liverpool* wniosku, oświadczył Xiążę *Wellington*: Cieszę się mocno, iż te dzieci powrócą do praw swoich, tem bardziej, iż syn pięknie się zawsze pod dowództwem mojem popisywał, i chwalebnie się sprawował.— Lord *Holland* rzekł: Nie mogę przewieść na sobie, abym nie wynurzył Xięciu Rejentowi uczucia najszczerzej wdzięczności za łaskę, którą nam dopiero ogłoszono: winienem także podziękować zacnemu Hrabie *Liverpool*, za sposób jakim ją zwiastował, a Xięciu *Wellingtonowi* za świadectwo, które dał o dobrem postępowaniu syna nieboszczyka. Takie czyny znamionują wspaniałomyślnego naszego Xięcia Rejenta.—Dawno już nie mówiła tym tonem strona opozycyjna, do której (jak wiadomo) Lord *Holland* należy.

WŁOCHY.

Od niepamiętnego czasu nie padały tak ciągle deszcze w *Rzymie*, jak teraz. Dnia 18

czerwca była taka ulewa, iż się lękanó powodzi.

List z *Korfu* pod d. 28 maja donosi, co następuje:— „Nieszczęśliwe miasto *Parga* musiało nareszcie uleść swojemu losowi: przeszło pod panowanie Turckie, i objął je w posiadłość *Aly Wezyr*. Wszyscy mieszkańcy, mężczyźni, kobiety i dzieci, w liczbie blisko 3,000 wyniosłszy się z tamąd, tulają się po wyspach Jońskich, szukając przytułku. Dotąd jeszcze nie odebrali pieniędzy, które *Porta*, czyli *Aly Wezyr* ma zapłacić za zostawiony przez nich majątek ruchomy i nieruchomy. Małe to, lecz warowne miasto należało od wielu wieków do *Wenecyi*, a od czasu rewolucyi francuskiej, zajmowały je kolejno wojska Rosyjskie i Angielskie. Wiadomo, iż w roku 1800 na mocy traktatu zawartego przez Hrabiego *Capodistrias*, oycę teraźniejszego sekretarza stanu N. Cesarza *Alexandra*, Rosya i *Porta*, opiekowały się wspólnie dawniejszymi wyspami wenecko-jońskimi, tudzież osadami i miastami na brzegach Albanii. Gdy nowa umowa zawarta w *Parryżu* d. 5 listopada roku 1815 oddała wyspy Jońskie pod władzę i opiekę Anglii, przypomniała sobie *Porta* swoje prawa, i nie chciała zatwierdzić rzeczoney umowy, do czego się nareszcie skłoniła, po obietnicy odstąpienia jej miasta *Pargi*.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Dyrekcya Mennicy Królestwa Polskiego

Uwładamia Publiczność, iż w *Rawskim* dostrzeżone zostały fałszywe 5 złotych pod r. 1817, względem których tem bardziej ostróżnym byđż wypada, iż na pierwszy rzut oka osobiwie ze strony herbu rossyjsko-polskiego, trudno je od dobrych rozróżnić. Znaki z których jednak rozpoznane byđż mogą są następujące: popiersie Najjaśniejszego Monarchy nie ma wcale wydatnych rysów, napis na okolo popiersia *Alexander I. Cesarz Sa. w. Ros. Król Polski* ma niektóre litery większe, drugie mniejsze, i są jak gdyby zalane, niemają tego zaokrąglenia, ostrości i wydatności jak na dobrych 5 złotych. Toż samo stosuje się do liter w napisie z drugiej strony nad herbem, lubo niedokładność w tych literach nie jest tak wielka, ale w ułamku $\frac{1}{10}$ widocznie spostrzegać się daje. Gdy te pieniądze fałszywe są lewane, łatwo się zdarzyć może, że w innych sztukach, litery nad popiersiem będą wydatniejsze jak nad herbem, zawsze jednak w tego rodzaju pieniądzech, zalanie niejako liter spostrzegać się daje.— Wyżey wyrażone 5 złotych są lżeysze od prawdziwych i nakarbowanie ich na brzegu nie jest dosyć regularne. Są one z kompozycyi metalicznej zawierające tylko 5 lotów srebra w grzywnie, zamiast co powinno byđż srebra w czystości od 13 lotów 16 granów, czyli, iż w grzywnie 13 lotów 16 granów, srebra znajdować się powinno.

Wzywa się wszelkie władze policyjne i skarbowe do dawania baczności na kurs wyżej wyrażonych 5 złotych, dla odkrycia fałszerów i ich ukarania, jako też dla ochrony publiczności i skarbu od szkody.

Działo się w *Warszawie* dnia 19 miesiąca lipca 1819 roku.

Dyrektor
Bieńkowski

Kontroler jeneralny
Karol Hoffmann.

O g ł o s z e n i a.

ROZKAZ DZIENNY DO WOYSKA

Główna kwatery Dnia 8 kwietnia 1819 roku,
ra M. Mohilew Ner 55.
nad Dnieprem.

Potwierdzony przeze mnie Plan dostarczenia dla woysk Naywyżey powierzoney mnie armii i znajdujących się w jey promieniu, prowiantu, a dla pewney części owsa od dnia 1go stycznia 1820, do 1go stycznia 1821 roku, tu w załączeniu dla należytego wypełnienia przesyłam.

Autentyk podpisał: Naczelnie dowodzący Jenerał piechoty Baron Saken.

P L A N

Opatrzienia prowiantem i pewney części owsem woysk pierwszey armii i znajdujących się w jey obwodzie na rok 1820.

Na autentyku napisano: Potwierdzam Jenerał piechoty Baron Saken.
Dnia 8 kwietnia 1819 Roku.
Mohilew Białoruski.

1.) Targi na dostarczenie prowiantu, i podług osobnego później rozważenia do niektórych punktów owsa, a do Dyneburga i słomy obozowej, przeznacza się odbywać w oktobrzu roku terażniejszego, na tey rzeczywistości zasadzie, jak się odbywały na rok 1819, i na tychże woyskowych prawidłach i postanowieniach, które dotąd są wydane.

2.) Wezwanie życzących podjąć się dostawienia z naznaczeniem terminow ogłosić przez St. Petersburskie i Moskiewskie gazety i Kuryera Litewskiego w miesiącu maju roku terażniejszego, a publikaty po Guberniach rozporządzić osobno i w auguście je uczyniwszy, w septembrze powtórzyć.

3.) Targi odbywają się na potrzebę całego roku, ale z tym, że przy ostatecznym licytowaniu, co przypada nieodbicie za otrzymaniem odezwo od Izb Skarbowych, zostaje od wolności woyskowej zwierzchności, czynić potrzebne podług uwagi i umiarkowania dla dobra skarbu ograniczenia. Lecz zresztą kontrakt zawierać na rok, na osnowie już wiadomey.

4.) Kondycye na prowiant i owies zostają też same, które służyły do targow w auguście 1817 i Oktobrzu 1818 roku, z tą tylko odmianą, że potrzeba na styczeń 1820 roku, którą na tychże kondycjach wypadłoby dostawić na 21 decembra zupełnie, pozwala się dostarczać, dzieląc na dwie połowy, jedną na 25 decembra, a drugą na 15 styczni, a potem już regularnie podług kondycy, w miesięcznych proporcjach na 21 styczni i tak daley na tenże dzień każdego miesiąca.

5.) Ewikcyę dla zabezpieczenia podradu naznaczają się po dawnemu w piątey części podradowej summy, z tém też ograniczeniem, iżby do ukończenia całej dostawy, nic z nich oswobodzonem nie było.

6.) Zadatki podług względu na roczną proporcją dostawy ustanawiają się: dla Podradczyków trzecia część na osobne, jak samo się rozumie, ewikcyą; dla Kommissyonierów czwarte część, z pomnożeniem ich, w późniejszym czasie podług szczególney uwagi jeżeli zewnętrzne okoliczności tego wymagać będą. Dla woysk wydane będą pieniądze na byłych dotąd zasadach, a w trudnych Guberniach, jako to: Inflanckiey, Kurlandzkiey, Witebskiey, Mohylewskiey i Jarosławskiey z wydaniem zadatku na pierwszy raz na trzy miesiące. Zadatkowe pieniądze będą wystane do Izb Skarbowych, nieodmiennie przed ukończeniem targow, w takiej ilości, iżby podług wiadomych dotąd doświadczeń były dostateczne.

7.) Wiadomości o ilości potrzebney należy sporządzić podług tego rozłożenia woysk, które się rozkładają rok 1820 i o którem Intendencya otrzyma niewątpliwe uwiadomienie, nie później jak w miesiącu auguście.

8) Dostarczenie owsa naznaczyć tylko dla kawaleryi i artyleryi 1go korpusu i dla zgiey dywizyi Huzarów w proporcji trzymiesięczney, ale i na tę dostawę przy ukończeniu targow wziąć w Izbach Skarbowych same tylko poprzednicze od Podradczyków padpiski.

9) Odkrycie ceny ze strony woysk i Kommissyonierów czynić rzeczywistości tym porządkiem, jak się czyniło na ostatnich dwóch targach, o czém uprzedzić woyska przez rozkazy dzienne po Armii; a o Kommissyonierach, którym poruczono będzie odkrycie cen, poprzedniczo daż wiedzieć od polney prowianckiey Administracyi do Izb Skarbowych, do kaźdey podług tego, co do niej należy.

10) Plan ten wydrukowawszy rozesać ma Intendencya do Panów Gubernatorów, urzędów dla targow, oraz do wszystkich mieysc i osób polney administracyi prowianckiey iszey Armii, do których to należy; z głównego zaś deżurstwa woyska przy rozkazach zostaną rozestane exemplarze do Panów Dowódców korpusowych, Naczelników Dywizy, osobnych administracyi przy głównym sztabie woyska znajdujących się, oraz do wszystkich półków, batalionów, rot i komend do Armii należących.

Autentyk podpisał: Jenerał Intendent iszey Armii Jenerał Porucznik Kankryn.

O g ł o s z e n i e.

Na skutek rozkazu JW. Główno dowodzącego 1szą armią, Intendencya teyż Armii ogłasza: iż targi na dostawę potrzebnego dla tey armii i przyłączonych do niej woysk prowiantu, a gdzie indziey owsa od dnia 1go styczni 1820 do dnia 1go styczni 1821 roku, naznaczają się wczesnie w Izbach Skarbowych tych samych guberniy, gdzie woyska są rozłożone, w następnym terminach: w Izbach Skarbowych: Jarosławskiey, Włodzimierskiey, Inflandzkiey, Kurlandzkiey, Woroneżskiey, Tambowskiey, Pskowskiey, Ekaterynostawskiey, a razem i w części Tauryckiey, targi dnia 2, 3 i 6 oktobra; przetargi dnia 7, 8 i 9 oktobra. W Skarbowych Izbach: Tulskiey, Kałuskiey, Razańskiey, Orłowskiey, Wileńskiey, Pultawskiey, Kurskiey, Stobocko-Ukraińskiey i Kijowskiey, targi dnia 6, 8 i 10 oktobra; przetargi dnia 13, 15 i 16 oktobra. Naostatek w Izbach Skarbowych: Mińskiey, Witebskiey, Smoleńskiey, Mohylewskiey, Czernichowskiey, targi dnia 15, 17 i 20 oktobra; przetargi dnia 21, 23 i 24 oktobra.

Na takowe terminy wzywają się życzący dla targow z prawnymi ewikcyami, z uwagi miesięczney dostawki prowiantu na ten raz w części 5 całego podradu, a na zabezpieczenie zadatku udzielnie, oprócz ogólnych od szlachty dostarczeń, które pozostają na samey ufności. Wiadomości o ilości potrzebney w kaźdey gubernii, będą rozestane do Izb Skarbowych w swoim czasie i publicznie w nich odkryte, razem z wyszczególnionemi kondycyami i dalszemi prawidłami, wedle których powinny być wykonywane dostawy, zresztą pozostają bez żadnym odmian dawniejsze.

Podpisano Jenerał Intendent 1wszey armii, Jenerał Porucznik Kankryn.